

w barierach i ograniczeniach stawianych przez państwo, które przez swój dogmatyczny suwerenny centryzm wypacza i ukrywa naturalną zgodność interesów wspólnych dla ludzi na całym świecie. Zgadając się z argumentacją I. Kanta, A. Smitha i T. Paine'a, stwierdzamy, iż problem ten może być rozwiązany dzięki swobodnemu przepływowi towarów, kapitału i pracy. „Handel, który będzie rozwijał się bez ograniczeń, jest zdolny do wykorzystania systemu wojny i wyłonienia rewolucji w niecywilizowanych państwach”¹³.

Powyższe refleksje, które zostały zapoczątkowane ponad 200 lat temu przez I. Kanta, zdają się wywierać znaczący wpływ także na politykę państw Unii Europejskiej. Cały dorobek Unii Europejskiej koncentruje się przede wszystkim na: kształtowaniu jedności kulturowej, integracji politycznej, integracji gospodarczej, wymiarze sprawiedliwości i sprawach wewnętrznych¹⁴. Osobną kwestią, która była i jest przecież integralną częścią dorobku prawnego UE, jest polityka zagraniczna i bezpieczeństwa UE. Ten istotny i niezwykle trudny segment polityki państw Unii Europejskiej od samego początku stanowił problem w jej realizacji. Należy tu wyróżnić trzy przyczyny: pierwsza to niechęć państw członkowskich Unii do przekazywania swojej suwerenności instytucjom ponadpaństwowym, druga to trudności wynikające przede wszystkim z jej specyficznej natury jako hybrydowego uczestnika stosunków międzynarodowych, będącego połączeniem organizacji ponadnarodowej i związku państw, trzecia to nieskuteczne wysiłki w zbudowaniu komponentu obronnego, które wywodzą się właśnie z przesłanek aksjologicznych.

Dość trafnie określił to zjawisko Robert Kagan, który przekonuje, że „Europejczycy wolą pokojowe rozwiązania, przedkładają negocjacje, dyplomację i perswazję nad przymus. Przy rozstrzyganiu sporów chcą odwoływać się do prawa międzynarodowego, powszechnie obowiązujących konwencji oraz międzynarodowej opinii publicznej. Często mniejszą wagę przywiązują do bezpośrednich rezultatów działania niż do samego faktu działania, wierząc, że czasem przyniesie ono konkretne efekty”¹⁵. Można zatem zauważyć, że w stosunkach międzynarodowych Unia Europejska nie preferuje rozwiązań siłowych, które są domeną państw realizujących wizję świata poprzez paradygmat neorealizmu politycznego. Polityka Unii Europejskiej to przede wszystkim kształtowanie ładu międzynarodowego, którego fundamentem są: poszanowanie norm i prawa międzynarodowego, demokracja i prawa człowieka. Jest to więc polityka, która czerpie inspiracje ideowe raczej z paradygmatu neoliberalnego.

¹³ M. Howard, *War and the Liberal Conscience*, Oxford 1978, s. 29.

¹⁴ Szerzej zob. K.A. Wojtaszczyk, *Integracja Europejska*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2006.

¹⁵ R. Kagan, *Potęga i Raj. Ameryka i Europa w nowym porządku świata*, Wydawnictwo Studio Emka, Warszawa 2003, s. 11.

Znaczący wpływ na stan rozwoju integracji europejskiej wywarł **neofunkcjonalizm**¹⁶, który odniósł się do dwóch postulatów badawczych. Pierwszy sformułował hipotezę, że integracja europejska będzie w dużym stopniu wynikiem konwergencji interesów między transnarodowymi elitami przemysłowymi i instytucjami wspólnotowymi (Komisja, Europejski Trybunał Sprawiedliwości), posiadającymi każda oddzielnie bardzo szeroki margines autonomii wobec państw. Wayne Sandholtz i John Zysman, główni przedstawiciele neofunkcjonalizmu, w tym okresie odrzucili wyłączność porozumień międzyrządowych jako motoru integracji, przyznając grupom społecznym i instytucjom wspólnotowym status pełnoprawnych aktorów w procesie integracji europejskiej¹⁷. Wadą tego rozumowania neofunkcjonalistów było przesadne eksponowanie roli jednych aktorów i minimalizowanie roli innych. Drugi postulat badawczy formułował hipotezę, że integracja będzie procesem politycznym, którego rozwój będą wyznaczać działania powodujące niewielkie zmiany, czyli stopniowe powiększanie zakresu integracji, tzw. *incrementalism*¹⁸.

Gdy funkcjonalizm zakładał przezwyciężenie terytorialności w skali globalnej, neofunkcjonalizm dostrzegał możliwość integracji na obszarze ograniczonym. Integracja europejska miała być polem doświadczalnym dla integracji innych regionów. Warunki skutecznej integracji to odpowiedni poziom rozwoju gospodarczego, pluralistyczne struktury społeczne oraz wspólnota wartości. Ojcowie założyciele Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, Jean Monnet i Robert Schuman, wierzyli w działanie mechanizmu opisanego przez neofunkcjonalistów. Widać to wyraźnie w deklaracji Schumana z 9 maja 1950 roku, gdzie czytamy, że „umieszczenie produkcji węgla i stali pod wspólnym zarządem zapewni natychmiastowe powstanie wspólnych fundamentów rozwoju gospodarczego jako pierwszego etapu Federacji Europejskiej. Powstanie tej potężnej jednostki produkcyjnej otwartej na wszystkie kraje, które zechcą w niej uczestniczyć, stworzy rzeczywiste fundamenty ich ekonomicznego zjednoczenia”¹⁹.

Zdaniem neofunkcjonalistów integracja jest bardziej możliwa w przypadku krajów spełniających określone kryteria w swojej polityce wewnętrznej w rodzaju liberalnej demokracji, zaawansowanej gospodarki rynkowej, zróżnicowanej struktury społecznej oraz wysoce pluralistycznej struktury grup interesów. Neofunkcjonaści

¹⁶ Powstał na gruncie krytyki funkcjonalizmu, który był pierwszą teorią objaśniającą integrację regionalną. Według twórcy tej teorii Davida Mitrany'ego, funkcjonalizm proponował rozwiązania wspólnych problemów poprzez kolejne zadania. Zob. D. Mitrany, *A Working Peace System*, Chicago 1966.

¹⁷ Ch. Lequesne, *Comment pensent l'Union européenne*, (w:) M.C. Smouts (dir), *Les nouvelles relations internationales. Pratiques et théories et pratiques*, Paris 1998, s. 114-115.

¹⁸ S. Parzymies, *Analiza krytyczna teorii integracji europejskiej*, (w:) R. Kuźniar (red.), *Porządek międzynarodowy progu XXI wieku*, op. cit., s. 379.

¹⁹ Cyt. za: K. Żukrowska, *Stosowanie teorii integracji w praktyce europejskiej*, „Polska w Europie” nr 1 (43), s. 121.

uważają, że instytucje ponadnarodowe stawiają opór, gdy państwa próbują odzyskać pełną kontrolę nad procesem decyzyjnym, stosując takie środki, jak asymetria w dostępie do informacji, skłócanie państw, wreszcie blokowanie ich inicjatyw zmierzających do odzyskania kontroli²⁰.

Podstawową wadą neofunkcjonalizmu jest eksponowanie nieodwracalności procesu integracji, w którym konieczność góruje nad wolą polityczną. Korzyści, jakie państwa uzyskują z integracji, powodują, zdaniem neofunkcjonalistów, że mechanicznie poszerzają one kompetencje instytucji ponadnarodowych. W ten sposób unia polityczna staje się automatycznie kontynuatką unii gospodarczej²¹. Ziki Laïdi, badacz z Krajowego Ośrodka Badań Naukowych w Paryżu, uważa, że taki sposób integracji traci sens, gdyż narody są zapraszane do udziału w niej nie na zasadzie akceptacji wspólnych wartości, lecz na podstawie „preferencji konsumpcyjnych”²². Nie jest to jedyny autor krytykujący koncepcję *spill-over*, gdyż pogląd, że utworzenie jednego reżimu musi koniecznie prowadzić automatycznie do powstania innych, jak twierdzą neofunkcjonalisci, nie wytrzymał próby czasu. W 1990 roku Stanley Hoffman i Robert Keohane dowodzili, że zjawisko *spill-over* może wystąpić jedynie wówczas, gdy zostanie poprzedzone „programowym porozumieniem między rządami, wyrażonym w formie międzynarodowego targowania się”. Inaczej mówiąc, postęp europejskiej agendy politycznej możliwy jest tylko za cenę sporów i kompromisów między rządami narodowymi. Do tego postępu dochodzi łatwiej w jednych dziedzinach (gospodarka, opieka społeczna) niż w innych (polityka zagraniczna, obrona), gdzie rządy preferują bezpieczną niezależność niż niepewność współpracy, której nie byłoby w stanie kontrolować²³.

Konstruktywizm lub instytucjonalizm socjologiczny jest najnowszym podejściem teoretycznym do integracji regionalnej, który podkreśla znaczenie instytucji. Konstruktywiści definiują instytucje szeroko, zaliczając do nich nieformalne normy oraz formalne regulacje, nadając im charakter aktorów. Konstruktywizm bądź instytucjonalizm socjologiczny stoi na stanowisku, że przedstawiciele państw jako aktorów stosunków międzynarodowych redefiniują pod wpływem instytucji swoje interesy w procesie uczenia się w grupie, nazywanym socjalizacją (*social learning*), co ma istotny wpływ na proces decyzyjny w Unii²⁴.

Konstruktywizm analizuje rzeczywistość społeczną i wiedzę na trzech poziomach: metafizyki, teorii społecznej oraz perspektywy teoretycznej i empirycznej. Konstruktywizm jako stanowisko *metafizyczne* umożliwia interpretację rzeczywistości

²⁰ Ibidem, s. 380.

²¹ J.J. Roche, *Relations internationales*, Paris 1999, s. 176.

²² Ibidem, s. 178.

²³ S. Parzymies, *Analiza krytyczna teorii integracji europejskiej*, op. cit., s. 380.

²⁴ P.D. Maggio, W. Powell (ed.), *Introduction*, (w:) *The New Institutionalism in Organizational Analysis*, Chicago 1991.

stosunków międzynarodowych, będąc rodzajem paradygmatu paradygmatów, jako *teoria społeczna* uznaje rolę wiedzy w konstrukcji społecznej i rzeczywistości, jako *teoretyczna i empiryczna* perspektywa utrzymuje, że teoria stosunków międzynarodowych powinna wyjaśnić powstanie i znaczenie norm, tożsamości interesów oraz zasadzać się na społecznych fundamentach ontologicznych i epistemologicznych. Debaty w ramach konstruktywizmu odbywają się na wszystkich tych poziomach²⁵. Innymi słowy, konstruktywiści należą do tych badaczy, dla których celem badań jest raczej interpretacja niż wyjaśnianie. Niektórzy konstruktywiści wyrażają większy od innych sceptycyzm wobec wiedzy obiektywnej.

W badaniach nad bezpieczeństwem narodowym konstruktywiści zwracają szczególną uwagę na wpływ kultury i tożsamości na politykę bezpieczeństwa i związane z nią działania. Badając odstraszanie, ogromne znaczenie przywiązują do roli norm, szczególnie „norm zakazujących”, oraz tabu, które powodują ograniczone użycie broni jądrowej i chemicznej. Studiując problemy związane z interwencją zbrojną, kładą nacisk na uwarunkowania normatywne i instytucjonalne, które zachęcają do tego typu działań międzynarodowych bądź je uniemożliwiają, zezwalają na nie bądź ich zabraniają. Konstruktywistów na ogół nie zadawałają wyjaśnienia neorealistów, którzy zazwyczaj ignorują tego rodzaju elementy warunkujące, koncentrując się tylko na sile militarnej lub interesach materialnych. Zdaniem konstruktywistów, stosunki międzynarodowe są znacznie bardziej złożone, dlatego też przywiązują oni szczególną wagę do kulturowych, instytucjonalnych i normatywnych aspektów owej złożoności. Wszystkie wymienione czynniki interesujące badaczy konstruktywistycznych – czyli kultura, tożsamość, normy, instytucje – są raczej przejawami świata intersubiektywnego, który jest kreowany, niż świata obiektywnego, który jest odkrywany²⁶.

Konstruktywizm wyrósł na krytyce liberalnego podejścia międzyrządowego, któremu zarzuca się ignorowanie wewnętrznych skutków członkostwa państw w Unii Europejskiej. Przedstawiciele tego kierunku dowodzą, że aby europejska tożsamość zakorzeniła się, niezbędna jest żyzna gleba, jaką stanowią istotne elementy tożsamości narodowych. Uważają bowiem, że instytucje UE kształtują nie tylko działania i rodzaje aktywności, lecz także interesy i wspólne cele państw członkowskich.

Ewolucja kształtowania się ładu europejskiego

U zarania czasów współczesnych – wraz z powstaniem w Europie państw narodowych oraz następującą po nim imperialną przebudową świata w systemie

²⁵ J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo PWN, Warszawa, 2008, s. 294.

²⁶ R. Jackson, G. Sørensen, *Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2006, s. 274.

europocentrycznym i rozszerzeniem się rynków kapitalistycznych pod ochroną europejskiej potęgi militarnej – bezpieczeństwo było definiowane zasadniczo za pomocą pojęć wojny między państwami i przetrwania państwa. Ten pogląd na bezpieczeństwo i koncentracja na konfliktach między państwami trwały ponad trzysta lat, od około XV do XVIII wieku, kiedy to rewolucja francuska dodała nowy wymiar do znaczenia terminu *bezpieczeństwo*. System westfalski usankcjonował autonomię i niezależność państwa narodowego oraz równowagę sił jako podstawowe środki zapewniające państwu przetrwanie i wspierające jego żądania przeciwko innym państwom – to miał na myśli Clausewitz, charakteryzując wojnę jako dyplomację prowadzoną innymi środkami. System westfalski w istocie zinstytucjonalizował wojnę jako główny mechanizm rządzenia w anarchistycznym systemie państwowym. Jednakże pod koniec XVIII wieku system ten już się załamał²⁷.

Kongres wiedeński zaprowadził prowizoryczny porządek, który w miarę skutecznie radził sobie przez stulecie z konfliktami międzypaństwowymi i wojnami między wielkimi mocarstwami. Jednak niszczącymi skutkami jego błędów były takie wojny, jak wojna krymska, prusko-austriacka i prusko-francuska oraz imperialna rywalizacja poza Europą. Relatywnym sukcesem porozumienia wiedeńskiego, bardziej postępowego i poprawiającego westfalską równowagę sił jako zapewnienie europejskiego bezpieczeństwa, było to, że umożliwiło ono przyjęcie wspólnego podejścia do europejskiego bezpieczeństwa przez główne potęgi. Rezultatem tego był system oparty na „równowadze” i wspólnym podejmowaniu decyzji, zamiast jednostronnego stosowania nagiej przemocy. W konfliktach międzypaństwowych brane były pod uwagę interesy wielkich i małych państw, a europejscy mężowie stanu usiłowali znaleźć rozwiązania, które odpowiadałyby interesom wszystkich, aby uniknąć drapieżnej polityki okresu katastrofalnych wojen ery napoleońskiej. Jednak porządek wiedeński nie był w stanie oprzeć się wzrastającym roszczeniom mocarstwowym niektórych nowych państw, szczególnie Niemiec, ostremu nacjonalizmowi i bezkompromisowemu dążeniu do narodowego samostanowienia oraz rywalizacji wielkich potęg kolonialnych²⁸.

Załamanie się struktury stworzonego w Jaltie systemu międzynarodowego stworzyło podstawę do dyskusji i refleksji nad przyszłym łaodem międzynarodowym. System jaltański był z różnych powodów niesprawiedliwy, na płaszczyźnie militarnej miał strukturę dwubiegunową, a na innych płaszczyznach wielobiegunową. Posiadał jednak zdolności adaptacyjne i mechanizmy utrzymujące jego stabilność.

²⁷ Por. E.A. Kołodziej, *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, (w:) D.B. Bobrow, E. Halizak, R. Zięba (red.), *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 1997, s. 52.

²⁸ Ibidem.

System zimnowojenny był stabilny, ponieważ opierał się na następujących założeniach²⁹:

- a) Istnienie wroga, którym był równie silny i niezależny blok państw, stanowiący zagrożenie nawet dla fizycznego istnienia świata, w przypadku konfliktu międzyblokowego;
- b) Integracja wewnątrzblokowa w obliczu wroga była konieczna, co zamrażało status quo i usprawiedliwiała brutalne metody policyjnego przywracania równowagi;
- c) Umiar ideologiczny w szerzeniu własnych wartości, ponieważ jego brak mógł doprowadzić do światowego konfliktu zbrojnego;
- d) Wyraźne reguły gry międzyblokowej, zarówno na wypadek konfliktu, jak i porozumienia.

Rozpad systemu jałtańskiego stworzył warunki do wypracowywania nowego ładu międzynarodowego, w którym rozważano wiele determinantów określających jego podstawy prawne, jak i zasady funkcjonowania.

Równocześnie różni autorzy sformułowali wiele sprzecznych ze sobą koncepcji Nowego Ładu Międzynarodowego. Na ogół podkreśla się, że kształtowanie nowej struktury ładu międzynarodowego trwać będzie przez długie dziesięciolecia³⁰ i tym samym czeka nas stan chaotycznych stosunków międzynarodowych. W tym czasie, drogą prób i błędów, budowane będą struktury Nowego Ładu Międzynarodowego.

Wydaje się, że w dłuższym czasie ukształtuje się ład międzynarodowy w mniejszym zakresie oparty na militarnych zależnościach, a mający bardziej charakter ekonomicznych współzależności państw. W takim przypadku istotnego znaczenia w nowym porządku świata nabrałaby Europa, która niechętnie partycypuje w militarnych rozwiązaniach. Taka zmiana nie będzie korzystna dla Stanów Zjednoczonych, ze względu na obecną zależność surowcową, finansową i technologiczną tego mocarstwa³¹.

Wielki realista, praktyk stosunków międzynarodowych H. Kissinger stoi na stanowisku, że co prawda Stany Zjednoczone w XXI wieku mocarstwem pozostaną i to mocarstwem „największym i najpotężniejszym”, ale w systemie znajdzie się ponadto co najmniej pięć mocarstw oraz wiele średnich i drobnych państw. Tymi mocarstwami mogą być „Europa Zachodnia (Unia Europejska), Chiny, Japonia, Rosja i być może Indie”³².

²⁹ Zob. m.in. J.L. Addis, *The Long Peace: Elements of Stability in the Postwar International System*, „International Security”, Spring 1986, Vol. 10, No. 4, pp. 99-142; S. Miler, *The Case Against a Ukrainian Nuclear Deterrent*, „Foreign Affairs”, Summer 1993, Vol. 72, no. 3, pp. 68-69.

³⁰ Zob. W.G. Hyland, *The Case for Pragmatism*, „Foreign Affairs”, 1991-1992, vol. 71, no. 1, pp. 42-43.

³¹ S. Hoffmann, *A New World and Its Troubles*, „Foreign Affairs”, Fall 1990, vol. 69, no. 4, p.118.

³² H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 1996, s. 24.

Problem w tym, że Europa (czytaj Unia Europejska) odnosi się do procesu kształtowania ładu międzynarodowego bardziej poprzez paradygmat neoliberalny, neofunkcjonalny i konstruktywizm, niż neorealizm, który bardziej odpowiada strategom i politykom ze Stanów Zjednoczonych.

Warto przytoczyć opinie jednego z amerykańskich neorealistów, który uważa, że „Europejczycy dzisiaj nie pragną stać się większą potęgą, a z pewnością nie wojskową. Przez ostatnie pół wieku rozwinęli autentycznie odmienny pogląd na temat roli sił w stosunkach międzynarodowych, który wynika bezpośrednio z ich wyjątkowych doświadczeń historycznych od końca drugiej wojny światowej. Odrzucili politykę siły, która przyniosła im tyle nieszczęścia w ostatnim wieku i wcześniej. Jest to pogląd na siłę, którego Amerykanie nie podzielają i nie mogą podzielać, ponieważ ich historyczne doświadczenia były inne”³³.

Bezpieczeństwo europejskie po zimnej wojnie

Proces kształtowania się bezpieczeństwa europejskiego rozpoczął się od ustaleń *Paryskiej Karty Nowej Europy*, przyjętej 21 listopada 1990 roku, która miała zakończyć „okres konfrontacji i podziału oraz rozpocząć nową erę demokracji, pokoju i jedności”. Wyrażony w *Karcie* optymizm uzasadniony był również podpisaniem dwa dni wcześniej (19 listopada 1990) *Traktatu o Konwencjonalnych Siłach Zbrojnych w Europie*, najważniejszego, jak dotychczas, porozumienia wielostronnego w dziedzinie kontroli zbrojeń. *Paryska Karta Nowej Europy* wskazywała na niepodzielność europejskiego bezpieczeństwa, podkreślała znaczenie demokracji dla jego utrzymania oraz określała zasady i kierunki współpracy na obszarze KBWE. Na długo przed pierwszymi głosami z Europy Środkowej, opowiadającymi się za przystąpieniem do zachodnich instytucji bezpieczeństwa, sygnatariusze *Karty* w pełni uznali „swobodę wyboru przez Państwa własnego sposobu zapewnienia sobie bezpieczeństwa”³⁴. Dobroek prawny *Paryskiej Karty Nowej Europy* stanowić mógł podstawy nowego ładu w dziedzinie bezpieczeństwa. Wiara polityków oraz znacznej części społeczeństwa europejskiego wskazywała, że koniec „zimnej wojny” jest okazją do zanegowania tezy Clausewitza wskazującej, że wojna jest przedłużeniem polityki.

Istotną inspiracją, która wywarła znaczący wpływ na poglądy polityków, intelektualistów, jak i znacznej części społeczeństwa, w obszarze kultury europejskiej, był artykuł Francisca Fukuyamy z 1989 roku zatytułowany *Koniec historii*. Autor artykułu zasygnalizował, że w raz z upadkiem komunizmu osiągnęliśmy punkt końcowy ewolucji ideologicznej, czego zwieńczeniem było „wykształcenie liberalnej

³³ R. Kagan, *Potęga j Raj. Ameryka i Europa w nowym porządku świata*, Wydawnictwo Studio Emka, Warszawa 2003, s. 66.

³⁴ *Paryska Karta Nowej Europy*, Warszawa 1991.

demokracji w stylu zachodnim jako ostatecznej formy rządów”. Koniec zimnej wojny miał wskazywać – według niego – na zwycięstwo liberalnego kapitalizmu. Romantyczna wizja Fukuyamy, że wraz z rozpadem systemu dwubiegunowego rozpocznie się era współpracy i harmonii między państwami, a wszyscy uczestnicy stosunków międzynarodowych będą z entuzjazmem przestrzegać nowego/starego ładu międzynarodowego opartego o dorobek ONZ, Akt Końcowy KBWE oraz *Paryskiej Karty Nowej Europy*, skończyła swój żywot wraz z rozpoczęciem wojny na Bałkanach.

Warto także odnieść się, w kontekście kształtowania się ładu europejskiego, do poglądów Samuela P. Huntingtona³⁵, który przekonywał, że ani ideologie, ani gospodarka nie będą już źródłami konfliktów międzynarodowych, a stają się nimi różnice kulturowe.

Powyższe wizje, reprezentowane przez obu uczonych, zostały negatywnie zwerifikowane w praktyce politycznej. Słabością tak wizji Fukuyamy, jak i Huntingtona jest to, jak twierdzi Joseph Nye, że próbują one wtłoczyć cały świat pozimnowojenny w ramy jednego schematu. Ale jeden wzorzec nie odpowiada wszystkim przypadkom. Głoszony przez Fukuyamę tryumf liberalnego kapitalizmu i demokratycznego pokoju odpowiada dobrze dużej części świata poindustrialnego. Realizm natomiast więcej powie nam o stosunkach między państwami preindustrialnymi lub rozwijającymi się. Huntingtonowski nacisk na konflikty kulturowe pasuje bardziej do krajów preindustrialnych i ich relacji z resztą świata³⁶.

Zmniejszenie zagrożeń militarnych w wyniku zakończenia zimnej wojny spowodowało „rozciągnięcie” pojęcia bezpieczeństwa na sfery, które tradycyjnie do niego nie należały. Systemowe ograniczenia możliwości odwołania się do siły jako sposobu regulacji stosunków między państwami rozwiniętymi spowodowały wzrost znaczenia innych wymiarów bezpieczeństwa³⁷.

Po zakończeniu „zimnej wojny” nastął okres dużego optymizmu, związanego z kształtowaniem się bezpieczeństwa międzynarodowego. Wymieniając kryteria siły państw lub bezpieczeństwa, dość daleko sytuowano znaczenie czynnika militarnego. Wydaje się, że ten punkt widzenia coraz trudniej obronić. Nie ma wątpliwości, że ranga czynników w jakimś sensie zmienia się w historii, pewne okresy wzmagają bądź osłabiają znaczenie czynnika militarnego, ale są to wahania w pewnych stałych ramach. To, co ma i będzie mieć znaczenie w procesie kształtowania bezpieczeństwa europejskiego, to potęga jednostek politycznych oraz zgodność/sprzeczność interesów. Zaostrzenie się sprzeczności interesów powoduje wzrost eskalacji konfliktów,

³⁵ Zob. S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji*, Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2001.

³⁶ Por. J.S. Nye Jr, *Konflikty międzynarodowe. Wprowadzenie do teorii i historii*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 366.

³⁷ Zob.: R. Zięba, *Pozimnowojenny paradygmat bezpieczeństwa międzynarodowego*, (w:) R. Zięba (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 18-19.

a więc wzrost znaczenia czynnika militarnego, natomiast łagodzenie sprzeczności prowadzi do odprężenia, deeskalacji oraz zmniejszenia wagi czynnika militarnego. Czy Unia Europejska może być mocarstwem, nie dysponując stosowną siłą militarną? Wielu autorów wskazuje, że nie: „Jeśli Europa chce odgrywać bardziej aktywną rolę w sprawach bezpieczeństwa międzynarodowego, musi stać się mocarstwem militarnym”³⁸.

Bezpieczeństwo europejskie odnoszone jest coraz częściej do tzw. kompleksu bezpieczeństwa, definiowanego jako grupa państw, których bezpieczeństwo jest do tego stopnia ze sobą powiązane, że nie może być rozpatrywane racjonalnie w oderwaniu. Istotny jest przy tym jego regionalny charakter: „bliskość ważna jest dla bezpieczeństwa, ponieważ wiele zagrożeń przenosi się łatwiej na krótki dystans niż na dalszą odległość”³⁹.

W latach 90. XX wieku bezpieczeństwo zależy w dużej mierze od stopnia gospodarki, środowiska naturalnego, czynników społecznych i kulturalnych. Według powszechnie przyjętej klasyfikacji Barry’ego Buzana, można wyróżnić pięć sektorów bezpieczeństwa: tradycyjne bezpieczeństwo militarne, polityczne, ekonomiczne, ekologiczne i społeczno-kulturowe⁴⁰.

W ostatnich dwóch stuleciach Europa przeżywała trzykrotnie wielkie reorganizacje ładu międzynarodowego. W 1815 roku w Wiedniu, w 1919 roku w Wersalu i w 1945 w Jałcie i Poczdamie tworzone były podwaliny już to „koncertu europejskiego”, już to polityki siły. Każda z tych wielkich reorganizacji zasiewała, w wyniku egoizmu, odruchów rewanżu i/lub braku wyobraźni, ziarna nowych konfliktów. Rok 1989 symbolizuje kolejną, czwartą w okresie 200 lat, reorganizację ładu międzynarodowego.

Poczucie bezpieczeństwa w Europie po zakończeniu zimnej wojny jest zakłócanie przez pulsującą niestabilność we wschodniej części kontynentu, będącą rezultatem głębokich zmian zachodzących po 1989 roku, oraz konfliktami etnicznymi i religijnymi, a nawet lokalnymi konfliktami zbrojnymi na obszarze byłej Jugosławii i byłego ZSRR. Dodać należy, że rozliczne trudności polityczne i brak poczucia bezpieczeństwa w Europie Środkowo-Wschodniej są powiększane przez poważne problemy ekonomiczne, społeczne i ekologiczne⁴¹. Ze względu na ich skalę, dynamikę i intensywność oraz konsekwencje, również dotyczące zamożnych i stabilnych

³⁸ Por. M. Sułek, *Parametry potęgi (siły) państwa – stałe czy zmienne?*, (w:) M. Sułek, J. Simonides (red.), *Państwo w teorii i praktyce stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo UW, Warszawa 2009, s. 86.

³⁹ B. Buzan et al., *The European security order recast, Scenarios for the post-cold war era*, London – New York 1990, s. 13.

⁴⁰ Zob. B. Buzan, *People, states and fear. An agenda for international security studies in the post-cold war era*, London 1991, s. 19-20.

⁴¹ Por. S. Dalby, *Post – Cold War Security in the New Europe*, (w:) J. O’Loughlin, H. van der Wusten (red.), *The New Political Geography of Eastern Europe*, Belhaven Press, London 1993, s. 72.

państw zachodnich (jak np. problem migracji i zorganizowanej przestępczości), należy poszukiwać rozwiązań w skali całego kontynentu, z udziałem możliwie wszystkich struktur działających na obszarze Europy. W tej nowej i ciągle zmieniającej się sytuacji międzynarodowej, państwa obu byłych rywalizujących ugrupowań oraz kraje neutralne, próbując podjąć wyzwania epoki, rozpoczęły przygotowania do kolejnych bardziej zdecydowanych kroków w kierunku instytucjonalizacji bezpieczeństwa europejskiego.

Warto w tym miejscu odnieść się do wypowiedzi amerykańskiego sekretarza stanu Jamesa Bakera, który oceniając przemiany geopolityczne w 1989 roku, stwierdził: „Gdy Europa się zmienia, instrumenty zachodniej współpracy muszą się zmienić. Pracując razem musimy zaprojektować i stopniowo wprowadzić w życie nową architekturę dla nowej ery”⁴². Było to więc w pewnym sensie zaproszenie do współpracy w dziedzinie kształtowania nowego ładu bezpieczeństwa międzynarodowego, innych państw. Jednak w późniejszym okresie Stany Zjednoczone wykazywały większą skłonność do hegemonii niż do współpracy w tej kwestii.

Według Andrzeja Toppika system bezpieczeństwa europejskiego stanowił cztery modele jego rozwoju⁴³:

Model pierwszy – wspólnota atlantycka – zakładał intensyfikację współpracy między państwami europejskimi a Stanami Zjednoczonymi, miał w konsekwencji doprowadzić do powstania wspólnoty interesów. Zwolennikiem tego modelu był m.in. Henry A. Kissinger, który postulował osiągnięcie jedności atlantyckiej poprzez konsolidację Sojuszu Północnoatlantyckiego. Zauważmy, że scenariusz ten nie wykluczał integracji państw europejskich, mogła się ona dokonywać jedynie w ramach Sojuszu. Autorzy wpływowego tzw. *Raportu Sorensena* byli zdania, że Stany Zjednoczone powinny zachęcać do utworzenia europejskiej grupy wewnątrz NATO. Europejczycy sami powinni rozstrzygnąć, w jakich sprawach chcą dążyć do wspólnego porozumienia. W wariantcie tym Sojusz Północnoatlantycki pełnił więc w europejskim systemie bezpieczeństwa rolę nadrzędną.

Model drugi – partnerstwo atlantyckie – zakładał najpierw zjednoczenie Europy Zachodniej, a dopiero później ułożenie stosunków na zasadzie partnerstwa ze Stanami Zjednoczonymi. Model ten był modyfikacją tradycyjnej idei europejskiej, zakładającej osiągnięcie zjednoczenia Europy na zasadach ponadnarodowych. Proces federalizacji Europy w różnych dziedzinach prowadzić miał do stworzenia mających wspólny parlament i rząd Stanów Zjednoczonych Europy. Częścią tego procesu miała być integracja w sferze wojskowej, obejmująca m.in. połączenie fran-

⁴² *Excerpts from Baker speech of December 12*, (w:) Alpo M. Rusi, *After the cold war. Europe's new political architecture*, New York 1991, s. 138-143.

⁴³ Por. J. Czaputowicz, *System czy nieład. Bezpieczeństwo europejskie u progu XXI wieku*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1998, s. 77.

cuskich i brytyjskich sił nuklearnych. Jej ostatecznym efektem byłoby utworzenie Europejskiej Wspólnoty Obronnej⁴⁴.

Model trzeci – Europa europejska – zakładał ograniczenie wpływu wielkich mocarstw na bieg spraw na kontynencie. Scenariusz ten zakładał polityczne i militarne wycofanie z Europy Stanów Zjednoczonych oraz nieingerencję w jej sprawy ze strony Związku Radzieckiego. Jednym z zasadniczych celów tego rodzaju Europy będzie zachowanie pozycji niezależności zarówno od stanów Zjednoczonych, jak i ZSRR, oraz prowadzenie własnej polityki wobec tych mocarstw. Model ten musiał nieuchronnie doprowadzić do osłabienia i w konsekwencji rozwiązania lub obumarcia Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Z punktu widzenia „struktury Europy” istnieją dwa warianty tego modelu: 1) Europa zintegrowana w wymiarze gospodarczym, politycznym i wojskowym, która odgrywa rolę niezależnego bieguna systemu międzynarodowego, oraz 2) Europa państw według koncepcji gaullistów, czyli Europa państw niezależnych, na obszarze od Atlantyku po Ural. Rosja i państwa Europy Środkowej i Wschodniej, leżące po drugiej stronie żelaznej kurtyny, mieściły się w ramach tak zakreślonej Europy. Należało wobec nich podjąć odpowiednie działania, obejmujące odprężenie, porozumienie i współpracę. W wizji tej rola NATO, m.in. w wyniku przeniesienia ciężarów obrony na państwa narodowe, uległaby stopniowemu ograniczeniu. Ostatecznie nastąpiłaby eliminacja istniejących bloków wojskowych⁴⁵.

Model czwarty – modyfikujący bipolaryzm – zakładał zachowanie bloków wojskowych oraz patronat nad europejską współpracą ze strony Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego. W wariantcie tym wpływ tych dwóch wielkich mocarstw uznany był za trwały i najistotniejszy element europejskiego systemu bezpieczeństwa.

Oryginalną koncepcję synergicznego modelu bezpieczeństwa europejskiego przedstawił Ole Waever, który połączył poszczególne elementy w tzw. trójkąt bezpieczeństwa europejskiego. Na wierzchołkach trójkąta znajdują się odpowiednio: NATO, Unia Europejska i KBWE/OBWE, przy czym każda z tych organizacji odpowiada za inną sferę działalności: NATO za sprawy militarne, Unia Europejska – za porządek polityczno-ekonomiczny, KBWE/OBWE – za formułowanie norm i przestrzeganie prawa międzynarodowego⁴⁶.

Należy w tym miejscu przywołać koncepcję bezpieczeństwa kooperatywnego, która rozwinęła się po zakończeniu zimnej wojny. Ideę bezpieczeństwa kooperatywnego można rozpatrywać jako alternatywę wobec mało skutecznego systemu

⁴⁴ Zob. A. Tówpik, *Główne koncepcje rozwoju sytuacji w Europie*, (w:) A.D. Rotfeld, A. Topik, *Bezpieczeństwo Europy. Analiza zachodnich koncepcji i modeli. Prognoza rozwoju sytuacji w Europie*, Warszawa 1970, s. 19-48.

⁴⁵ J. Czaputowicz, *System czy nieład*, op. cit., s. 78.

⁴⁶ Ibidem, s. 85.

bezpieczeństwa zbiorowego, i to zarówno pod auspicjami ONZ, jak i KBWE/OBWE, lub jako uzupełniającą formę budowy nowego międzynarodowego systemu bezpieczeństwa.

Inicjatywa powyższa wychodziła z założenia, że w ramach „wspólnej odpowiedzialności” państwa powinny tworzyć nowy system bezpieczeństwa i nowy ład międzynarodowy w skali globalnej i regionalnej. Wskazywała ona potrzebę rozbudowy roli ONZ i realizowania na wzór KBWE regionalnych uregulowań bezpieczeństwa i współpracy międzynarodowej. Wzywała do działań ograniczających międzynarodowe zagrożenia bezpieczeństwa, a rozwijających prawo międzynarodowe, demokrację i prawa człowieka. Apelowała do państw, aby w dobrej wierze rozwijały wysiłki zmierzające do stworzenia realnego systemu bezpieczeństwa kooperatywnego⁴⁷.

Cechą szczególną systemu bezpieczeństwa kooperatywnego jest to, iż zakłada on przesunięcie akcentu na rozwiązania instytucjonalne. Najistotniejszą rolę przyznaje się w nim organizacjom międzynarodowym, dopiero potem interesom i polityce poszczególnych państw. Poprzez rozwój wzajemnie wzmacniających się mechanizmów instytucjonalnych dąży się do rozwoju systemu współzależnych, współpracujących ze sobą państw⁴⁸. Konsekwencją bezpieczeństwa kooperatywnego jest współpraca państw oraz organizacji międzynarodowych we wszystkich (możliwych) pozamilitarnych formach bezpieczeństwa międzynarodowego, których efekty będą mierzone długością trwania stanu wolnego od zagrożeń w środowisku międzynarodowym.

Główni aktorzy bezpieczeństwa europejskiego

Idea bezpieczeństwa kooperatywnego zyskała duże uznanie, zarówno wśród państw europejskich, jak i organizacji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo kontynentu. W toczącej się debacie na temat wizji budowania tzw. architektury bezpieczeństwa ścierały się dwie zasadnicze koncepcje. Pierwsza zakładała przystosowanie do nowych warunków dotychczas istniejącej instytucji NATO oraz rozbudowy potencjału obronnego w ramach Unii Europejskiej. Druga zaś koncentrowała się na nadaniu OBWE prawnomiędzynarodowych podstaw w celu uczynienia z tej organizacji głównej instytucji europejskiego systemu bezpieczeństwa. Wydaje się jednak, że po 1999 roku, po okresie wojny na Bałkanach, podczas których pozamilitarne instrumenty KBWE okazały się mało skuteczne w rozwiązywaniu konfliktów, znaczenia nabrały NATO i Unia Europejska. Co prawda zasoby obronne Unii Europejskiej są znacznie skromniejsze od NATO, ale determinacja państw członkowskich, jak też

⁴⁷ J. Kukułka, *Bezpieczeństwo międzynarodowe w Europie Środkowej po zimnej wojnie*, WN Scholar, Warszawa 1994, s. 39-40.

⁴⁸ Zob. *Enhancing the Security of States In a Multipolar World*, Vulnerabilities Center for Security Studies, March 13-15, 1999.

strategia bezpieczeństwa tej organizacji międzynarodowej (od Traktatu Lizbońskiego) wskazują na stopniową rozbudowę potencjału obronnego.

Przy uwzględnianiu procesu kształtowania bezpieczeństwa europejskiego, oprócz wymienionych podmiotów, istotną rolę odgrywa Federacja Rosyjska. Można nawet postawić tezę, że kluczem do bezpieczeństwa Europy jest Rosja, która ze względu na swoją pozycję geopolityczną i geoekonomiczną może stabilizować lub destabilizować kontynent. Dlatego w relacjach z Federacją Rosyjską, zarówno NATO, jak i Unia Europejska starają się poszukiwać tego, co łączy, a pomniejszać rozbieżności. Przy czym należy zauważyć, że taka praktyka zgodna jest z zasadami funkcjonalizmu i neofunkcjonalizmu, które w procesie integracji europejskiej odegrały pozytywną rolę.

Mało znacząca rola KBWE/OBWE

OBWE jest „porozumieniem regionalnym” w rozumieniu Karty Narodów Zjednoczonych i funkcjonuje, uzupełniając działania ONZ, podobnie jak np. Organizacja Państw Amerykańskich, Liga Państw Arabskich i Unia Afrykańska. Organizację tę można określić jako system zorganizowanej współpracy pięćdziesięciu pięciu państw europejskich, USA i Kanady oraz kilkunastu państw Azji i obszaru Morza Śródziemnego, którego celem jest zapobieganie użycia siły w stosunkach między państwami i podejmowanie działań zmierzających do rozwiązywania konfliktów tak, aby bezpieczeństwo żadnego państwa nie było zagrożone.

Proces tworzenia podwalin pod nowy ład europejski zaczął się na długo przed rozpadem ładu jałtańsko-poczdamskiego⁴⁹. Głównym forum wypracowywania związanych z tym uzgodnień międzynarodowych stała się Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, a pierwszym dokumentem traktującym w sposób całościowy o tych sprawach był Akt Końcowy tej konferencji z Helsinek (1 sierpnia 1975 r.)⁵⁰. Mimo iż Akt Końcowy nie miał charakteru prawnego traktatu, a jedynie polityczny, wyrażający intencje jego sygnatariuszy, stał się dokumentem przełomowym w powojennej historii kontynentu.

Pocucie bezpieczeństwa w Europie po zakończeniu zimnej wojny zostało zakłócone przez niestabilność we wschodniej części kontynentu, będącą rezultatem głębokich zmian zachodzących od 1989 roku, oraz konfliktami etnicznymi i religijnymi, a nawet konfliktami zbrojnymi na obszarze byłej Jugosławii i byłego ZSRR. To właśnie konflikty zbrojne na Bałkanach spowodowały istotne zainteresowanie państw należących do KBWE, poszukiwaniem skutecznych instrumentów, eliminujących zagrożenia dla bezpieczeństwa.

⁴⁹ Szerzej zob. M. Dobrosielski, *Źródła i geneza KBWE*, „Sprawy Międzynarodowe” 1975, nr 1, s. 7-19.

⁵⁰ *Akt Końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie*, Helsinki, dnia 1 sierpnia 1975 r., „Sprawy Międzynarodowe” 1975, nr 10.

Jakościowo nowy etap w rozwoju procesu ogólnoeuropejskiego otworzyły decyzje specjalnego spotkania szefów państw i rządów uczestników KBWE w Paryżu w dniach 19- 21 listopada 1990 r. Przełomowe znaczenie miało: podpisanie w dniu otwarcia Szczytu przez 22 państwa członkowskie NATO i Układu Warszawskiego *Traktatu o siłach konwencjonalnych w Europie* (CFE I) i ogłoszenie deklaracji, w której państwa obu bloków stwierdziły, że zaprzestały traktować się wzajemnie jako przeciwnicy, a także podpisanie 21 listopada przez 34 państwa uczestniczące w KBWE Paryskiej Karty Nowej Europy⁵¹.

Karta Paryska stwierdziła, że „era konfrontacji i podziału Europy dobiegła końca”, i proklamowała zapoczątkowanie „nowej ery demokracji, pokoju i jedności w Europie”. Potwierdzając żywotność dziesięciu zasad stosunków międzynarodowych Aktu Końcowego z Helsinek, nakreśliła kierunki przyszłej współpracy państw uczestniczących na rzecz budowania stabilnej, bezpiecznej, dostatniej, demokratycznej – opartej na poszanowaniu praw człowieka i podstawowych wolności, współpracującej oraz otwartej na świat Europy⁵².

Dla zabezpieczenia realizacji tych wzniosłych celów Karta Paryska ustanowiła nowe struktury i instytucje w ramach procesu KBWE. Zgodnie z jej postanowieniami powołano pięć następujących organów:

- 1) Radę, złożoną z ministrów spraw zagranicznych, jako główne forum konsultacji politycznych, zbierające się regularnie przynajmniej raz w roku;
- 2) Komitet Wysokich Przedstawicieli (KWP) – organ przygotowujący prace Rady i jej decyzje;
- 3) Sekretariat KBWE z siedzibą w Pradze, dla zabezpieczenia obsługi administracyjnej prac Rady i KWP;
- 4) Centrum Zapobiegania Konfliktom z siedzibą w Wiedniu, mające zajmować się wymianą informacji wojskowych i konsultacjami w sytuacjach zaistniałych kryzysów;
- 5) Biuro Wolnych Wyborów w Warszawie, którego głównym zadaniem jest wymiana informacji na temat wyborów organizowanych w państwach uczestniczących w KBWE.

Po ogłoszeniu Paryskiej Karty Nowej Europy nastąpiło znaczne zintensyfikowanie i pogłębianie procesu KBWE. Zaczęły funkcjonować nowe organy i mechanizmy, nadające wielostronnym rozmowom i negocjacjom państw uczestniczących charakter quasi-organizacji międzynarodowej. Proces KBWE stał się jakościowo nową instytucją w wyodrębniającym się euroatlantyckim systemie międzynarodowym⁵³.

⁵¹ Por. R. Zięba, *Kształtowanie ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa*, (w:) D.B. Bobrow, E. Halizak, R. Zięba (red.), *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe*, op. cit., s. 452.

⁵² *Paryska Karta Nowej Europy*, PISM, Warszawa 1991.

⁵³ Zob. A. Heraclides, *Helsinki – II and its After math. The Making of the CSCE into an International Organization*, Pinter Publishers, London 1993.

Ważnymi kwestiami, które na początku lat 90. XX wieku stały na porządku debat międzynarodowych między państwami uczestniczącymi w KBWE, były: ustanowienie obowiązującego mechanizmu pokojowego rozstrzygania sporów międzynarodowych, stworzenie skutecznych instrumentów prewencji i rozwiązywania konfliktów. Dalsza rozbudowa i wzmacnianie tych zagadnień uzależnione są od rozstrzygnięcia innego, podstawowego dla przyszłości całego procesu helsińskiego, dylematu, czy KBWE, a następnie kontynuatorka OBWE, ma być luźną strukturą współpracy na rzecz bezpieczeństwa, czy też w pełni sformalizowanym systemem bezpieczeństwa zbiorowego?⁵⁴

Istotne znaczenie dla dorobku prawnego KBWE i bezpieczeństwa europejskiego miała kolejna konferencja przeglądowa w Helsinkach, która rozpoczęła się 24 marca 1992 roku. Podczas spotkania na szczycie szefów państw i rządów 52 państw w dniach 9-10 lipca 1992 roku 25 państw podpisało Traktat o otwartych przestworzach oraz 29 państw podpisało układ CFE IA o ograniczaniu stanów osobowych sił konwencjonalnych w Europie. Dokumenty te w znaczący sposób przyczyniły się do wzmocnienia instytucjonalizacji procesu ogólnoeuropejskiego.

Główne decyzje spotkania Helsinki II dotyczyły umocnienia oraz rozbudowy instytucji i struktur organizacyjnych oraz mechanizmu zapobiegania i rozwiązywania kryzysów. Za takie należy uznać:

- umocnienie instytucji i struktur KBWE,
- ustanowienie instytucji Wysokiego Komisarza do spraw Mniejszości Narodowych, który ma się zajmować rozpoznawaniem napięć prowadzonych do konfliktów narodowościowych i podejmować odpowiednie działania „w możliwie najwcześniejszym stadium” rozwoju konfliktów,
- wprowadzenie mechanizmu wczesnego ostrzegania, zapobiegania konfliktom i postępowania na wypadek kryzysów,
- ustanowienie Forum KBWE do spraw Współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa (CSCE), którego zadaniem jest prowadzenie rokowań na tematy kontroli zbrojeń, rozbrojenia, CSBM oraz regularnych konsultacji i współdziałania państw w celu zmniejszenia ryzyka wybuchu konfliktów,
- zapowiedź zwiększenia zakresu działania warszawskiego Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka, dla którego przewidziano rolę głównej instytucji w dziedzinie „ludzkiego wymiaru KBWE”,
- postanowienie stanowiące wykonanie uzgodnienia praskiej sesji Rady o utworzeniu Forum Ekonomicznego w łonie Komitetu Wysokich Przedstawicieli⁵⁵.

⁵⁴ Zob. R. Zięba, *Kształtowanie*, op. cit., s. 455.

⁵⁵ Ibidem, s. 457.

W kolejnym okresie prowadzono prace nad tzw. *Kartą Bezpieczeństwa Europejskiego*, którą uchwaliło 55 państw OBWE 19 listopada 1999 roku w Stambule⁵⁶. W dokumencie zdecydowano: przyjąć *Platformę Bezpieczeństwa Kooperacyjnego*, w celu wzmocnienia współpracy pomiędzy OBWE i innymi międzynarodowymi organizacjami i instytucjami, by dzięki temu lepiej odzwierciedlić kompleksowe podejście Organizacji do kwestii bezpieczeństwa. Utworzono Zespoły Eksperckie Szybkiego Reagowania (REACT), by dzięki temu OBWE miała możliwość szybkiej reakcji na zapotrzebowanie na pomoc⁵⁷.

Pomimo tych wielce obiecujących wyników i osiągnięć, w płaszczyźnie instytucjonalnej OBWE nadal pozostaje instytucją mało efektywną. Szczególną jej bezzadność – a także i innych organizacji (Unia Europejska, NATO, ONZ) – widać było w podejmowanych w latach 1991-2008 bezowocnych próbach doprowadzenia do pokoju na terenie Jugosławii, czy bezsilności w wojnie gruzińsko-rosyjskiej.

Przyczyny tego falstartu odnowionej KBWE, który nastąpił w 1995 roku, leżą nie tylko w procedurze podejmowania decyzji, lecz są odbiciem mało jeszcze zaawansowanego stadium instytucjonalizacji procesu ogólnoeuropejskiego. Niezmiennie bowiem od pierwszej konferencji helsińskiej uczestnictwo w KBWE oparte jest na sam zobowiązaniu się państw. Uchwały, choć osiągane bywają niekiedy z wielkim trudem, nie mają prawnie wiążącego charakteru. Skoro więc nie są „twardym” prawem międzynarodowym – nie ma skutecznych sankcji za ich łamanie. To sprawia, że niektóre państwa pozwalają sobie na gwałcenie uchwał, za których przyjęciem wcześniej się opowiadały⁵⁸.

Mimo zasadniczych zastrzeżeń odnośnie do skuteczności OBWE i obaw, czy to najbardziej ambitne w historii przedsięwzięcie sprostą wyzwaniom epoki przemian, system OBWE funkcjonował i nadal będzie odgrywał, na pewno nie dominującą, ale znaczącą rolę w strukturze bezpieczeństwa europejskiego.

Rola Sojuszu Północnoatlantyckiego w architekturze bezpieczeństwa europejskiego

W pierwszych latach XXI wieku Sojusz Północnoatlantycki stanął po raz kolejny wobec kwestii dotyczącej jego funkcjonowania. Skala zagrożeń i wyzwań, której musi stawić czoła, nie jest jednakże w żadnym wypadku podobna do tych chociażby z okresu lat 90. XX wieku. Wówczas bowiem stanęło pytanie zasadnicze o byt

⁵⁶ *Bezpieczeństwo w stosunkach międzynarodowych. Materiały do studiowania*, oprac. A. Ciupiński, H. Bińkowski, A. Legocka, Warszawa 2002, s. 107 i nast.

⁵⁷ *Rapid Export Assistance and Co-operation Teams (REACT)*.

⁵⁸ Por. R. Zięba, *Kształtowanie...*, op. cit., s. 457.

i istnienie NATO⁵⁹. Przełomem stała się tu nowa *Koncepcja Strategiczna Sojuszu* w listopadzie 1991 roku. W *Deklaracji rzymskiej w sprawie pokoju i współpracy*, wydanej na zakończenie spotkania, przywódcy państw NATO przyjęli stanowisko, że nowe wyzwania dla polityki bezpieczeństwa państw europejskich nie mogą być rozwiązywane tylko przez jedną organizację, ale powinny być przedmiotem współdziałania wzajemnie uzupełniających się instytucji wiążących kraje Europy i Ameryki Północnej w systemie zależnych i wspierających się struktur. Dlatego Sojusz Północnoatlantycki, działając na rzecz nowej „architektury” bezpieczeństwa europejskiego, podjął się współpracy z OBWE, Unią Zachodnioeuropejską, Unią Europejską i Radą Europy⁶⁰.

Można zatem uznać, że nowa *Koncepcja Strategiczna Sojuszu* zapoczątkowała nowy ład europejski, którego filarami stały się oprócz NATO także KBWE/OBWE, UZE, UE i Rada Europy. Przywódcy państw NATO chcieli poprzez współpracę polityczną, gospodarczą i wojskową poszerzyć strukturę bezpieczeństwa kooperatywnego. Jednakże wobec kryzysu na Bałkanach na początku lat 90. XX wieku widać było, że rozwiązywanie konfliktu poprzez miękkie formy bezpieczeństwa nie odnosiło sukcesu. Zarówno Rada Europy, OBWE, jak i Unia Europejska starały się wpłynąć na strony konfliktu, uwzględniając paradygmat neoliberalny. Niestety poszanowanie dla zachodniego systemu wartości, demokracji, a zwłaszcza praw człowieka nie było istotnym czynnikiem w polityce bezpieczeństwa państw bałkańskich.

W tej sytuacji jedyną skuteczną strukturą bezpieczeństwa europejskiego okazał się Sojusz Północnoatlantycki, który podjął operację wojskową sił sprzymierzonych przeciwko Serbii Slobodana Miloševicia. Należy zauważyć, że w obliczu konfliktu międzynarodowego czynnik polityczny, odwołujący się do paradygmatu neoliberalnego, a więc wizji kształtowania ładu międzynarodowego zgodnie z ideą Immanuela Kanta czy Francisa Fukuyamy, okazał się zupełnie nieskuteczny. Dopiero działania Sojuszu Północnoatlantyckiego, odwołującego się do siły militarnej – a więc dominacja paradygmatu neorealizmu politycznego, od którego Europa po zakończeniu zimnej wojny wyraźnie się dystansowała – odniosły pożądany efekt.

Wobec sytuacji na Bałkanach i wciąż kształtującej się nowej rzeczywistości geopolitycznej, jaka powstała w wyniku rozpadu systemu bipolarnego, odbył się Szczyt waszyngtoński NATO. Poza obchodami pięćdziesiątej rocznicy NATO, uczestnicy Szczytu odnieśli się do nowych jego funkcji i zadań. Znalazło to wyraz w odniesieniu koncepcji strategicznej, a także rozwinięciu szeregu inicjatyw dotyczących bezpieczeństwa i przygotowujących Sojusz do skuteczniejszego wypełniania jego

⁵⁹ Zob. np. rozważania Ch. Layne’a i Fena O. Hampsona pt. *Should the NATO Alliance Be Ended?*, (w:) H.M. Levine, *World Politics Debated A Reader In Contemporary Issues*, Mc Graw – Hill Book Company 1989, s. 297-316.

⁶⁰ *Rome Declaration on Peace and Cooperation*, NATO Press Communiqué S-1 (91) 86, z 8.11.1991 r.

roli w warunkach rosnących zobowiązań i przy ograniczonych środkach na rzecz ich realizacji⁶¹.

Nowe określenie zasadniczych funkcji Sojuszu w dziedzinie bezpieczeństwa było jednym z tematów, co do których państwa członkowskie prezentowały rozbieżne opinie. Zgadzano się wprawdzie, iż w nowych warunkach bezpieczeństwa traci rację bytu dotychczasowe zadanie utrzymywania przez NATO strategicznej równowagi sił (zapisane w Strategii z 1991 r.); kontrowersje budziła jednak relacja funkcji związanych z art. 5 Traktatu oraz nowych zadań wykraczających poza tę sferę. Problem ten rozwiązano ostatecznie, wyodrębniając trzy tradycyjne zadania (w sferze bezpieczeństwa, konsultacji oraz obrony i odstraszania) i dwa nowe obszary (rozwiązywanie kryzysów oraz partnerstwo), które wspólnie określają sferę zadań organizacji.

Wkrótce Sojusz musiał zmierzyć się z jednym z najgroźniejszych zagrożeń dla bezpieczeństwa międzynarodowego, jakim jest terroryzm. Bezpośrednim impulsem do reakcji NATO były wydarzenia z 11 września 2001 roku. Uruchomienie przez NATO w dniu 12 września 2001 roku gwarancji art. 5 oznaczało nieuchronny początek zmian, których wszystkie konsekwencje będą możliwe do oceny dopiero w dłuższej perspektywie.

NATO w pełni sprawdziło się pod względem politycznym jako czynnik poparcia międzynarodowego dla kampanii antyterrorystycznej, narzędzie dyscyplinujące sojuszników oraz rzeczywista podstawa węższych koalicji i opartych na rozwiązaniach sojuszniczych mechanizmów współpracy dwustronnej i wielostronnej⁶².

Kilkanaście państw sojuszniczych indywidualnie włączyło się militarnie do amerykańskiej operacji *Enduring Freedom* w Afganistanie, niezależnie od faktu, iż NATO jako całość nie było formalnie w nią zaangażowane. *De facto* jednak udzielało jej pośredniego wsparcia wojskowego. Do połowy maja 2002 r. trwała ochrona przestrzeni powietrznej USA w ramach operacji *Eagle Assist* (rozpoczętej po 11 września poprzedniego roku) przez sojusznicze samoloty AWACS. W jej ramach NATO zastąpiło samoloty amerykańskie przesunięte na afgański teatr działań. Równolegle siły morskie Sojuszu – odciążając jednostki amerykańskie – prowadziły misję *Active Endeavour*, patrolując wschodnią część Morza Śródziemnego, a z początkiem 2003 r. także wody Cieśniny Gibraltarskiej i podejścia do niej⁶³.

W ostatnich latach o każdym kolejnym roku funkcjonowania NATO przyjęło się mówić jako o momencie kryzysowym w jego historii, ale zarazem potencjalnie przełomowym. Ewolucja sytuacji międzynarodowej, a zwłaszcza swoista erupcja rosyjskiej

⁶¹ G. Venturoni, *The Washington Summit Initiatives. Giving NATO the Tools to Do Its Job in the Next Century*, "NATO Review" 1999, nr 3, s. 8-11.

⁶² Zob. W.K. Clark, *Remember NATO? It's the Alliance The US Needs*, "International Herald Tribune" z 12 lutego 2002 roku.

⁶³ Zob. *Rocznik Strategiczny 2002/2003*, Warszawa 2003, s. 163.

asertywności w trakcie sierpniowej „małej wojny, która wstrząsnęła światem” w Gruzji, pierwszego konfliktu zbrojnego w obszarze euroatlantyckim od niemal dekady, spowodowała potrzebę poważnej dyskusji nad nową koncepcją strategiczną.

Dodatkowo pogłębiający się kryzys ekonomiczny boleśnie ukazywał należącom do NATO państwom zachodnim ich słabości i ograniczenia, świadcząc o zmianach zachodzących w globalnym układzie sił, a zarazem mocno uderzając w swobodę działania Sojuszu oraz przebieg jego – i tak z roku na rok wyhamowanej transformacji⁶⁴.

W tej sytuacji bardzo korzystny, z punktu widzenia interesów państw NATO, okazał się jego Szczyt, który odbył się w 60. rocznicę zawarcia Traktatu Waszyngtońskiego w dniach 3 i 4 kwietnia we francuskim Strasburgu i niemieckim Kehl w 2009 roku. Szczyt w Strasburgu/Kehl poprzedziła jeszcze oficjalna decyzja Francji o powrocie do struktur wojskowych Sojuszu. Mimo że jej praktyczny wymiar był ograniczony – Francja zawsze należała do największych płatników do budżetu NATO, a zwłaszcza w ostatnich latach bardzo aktywnie uczestniczyła w jego operacjach – to jednak miała ogromne znaczenie psychologiczne i polityczne. W Sojuszu uznano ją za czynnik umacniający jego spójność oraz dający nadzieje na większe zaangażowanie Francji w jego bieżącą działalność (w tym misję ISAF w Afganistanie) i na przełom w relacjach NATO z UE⁶⁵.

Na szczycie przyjęto Deklarację o bezpieczeństwie Sojuszu, otwierając tym samym formalne prace nad nową koncepcją strategiczną. Sama deklaracja – zwięzły, dwustronowy dokument – stanowiła swoiste wytyczne dla tejże koncepcji. Jako główne zadanie Sojuszu wskazywała nadal gotowość do zbiorowej obrony i wiarygodnego odstraszania. Jednocześnie jednak podkreślała konieczność uwzględnienia przez Sojusz konsekwencji nasilania się wielu nowych zagrożeń (terroryzm, proliferacja broni masowego rażenia, zmiany klimatyczne). Akcentowała wagę współpracy Sojuszu z UE i partnerami zewnętrznymi, w tym Rosją (jedynym partnerem wymienionym, na wniosek m.in. Niemiec i Włoch, w deklaracji *explicite*). Potwierdziła też (tym razem przez nacisk krajów wschodniej flanki Sojuszu) aktualność polityki otwartych drzwi w sprawach rozszerzenia, przypominając jednak o wymogach wobec potencjalnych członków⁶⁶.

Spotkanie w Strasburgu i Kehl okazało się co prawda umiarkowanym sukcesem, ale nadal nie udało się zmanifestować jedności w kwestii stosunku NATO – Rosja, NATO – UE. Dla państw członkowskich Sojuszu istotne były ponadto takie kwestie jak: interpretacja 5 art. Traktatu Waszyngtońskiego, którego implementacja USA po 11 września 2001 roku wyraźnie wskazywała na ewolucję, operacje militarne Sojuszu na obszarze euroatlantyckim, czy poza jego obszarem, co było zgodne z duchem Szczytu Praskiego z 2002 roku. Zdawano sobie także sprawę, że w przypadku sukcesu NATO w Afganistanie

⁶⁴ Zob. *Rocznik Strategiczny 2009/2010*, Warszawa 2010, s. 163.

⁶⁵ Ibidem, s. 166.

⁶⁶ *Declaration on Alliance Security*, 4 April 2009, www.nato.int.

powstaną przesłanki, aby Sojusz pełnił rolę „żandarma globalnego” zgodnie z duchem Karty ONZ, Aktu Końcowego KBWE i Paryskiej Karty Nowej Europy.

W sytuacji ewolucji ładu międzynarodowego zaistniała potrzeba zwołania nowego szczytu NATO, który odbył się 20-21 listopada 2010 roku w Lizbonie. Do jego najważniejszych osiągnięć należy zaliczyć:

- przyjęcie deklaracji dotyczącej wyprowadzenia wojsk z Afganistanu. Brak sukcesu w Afganistanie skłonił państwa członkowskie do zmiany strategii działania Sojuszu, którego zasadniczym celem jest powrót do współzależności i kształtowania bezpieczeństwa kooperatywnego. Czynniki siłowego rozstrzygania konfliktów, w tym przypadku, zakończył się fiaskiem. Istnieje potrzeba, aby w tego typu operacjach zastosować działania – oceniane przez teoretyków stosunków międzynarodowych – poprzez paradygmat neoliberalizmu i neorealizmu politycznego;
- nowe zasady działania z Rosją nad europejskim systemem obrony antyrakietowej. Wydaje się, że taka możliwość stwarza realną możliwość „wciągania” Rosji w europejski system bezpieczeństwa;
- polityczne zapewnienie o niepodważalnym V artykule Traktatu Waszyngtońskiego, szczególnie w stosunku do członków Europy Środkowej. Największe obawy, dotyczące zastosowania V artykułu Traktatu Waszyngtońskiego, miała Polska, wskazując na odmienne uwarunkowania geopolityczne, jakie były w okresie powstania Sojuszu i obecnie.

Unia Europejska w strukturze bezpieczeństwa europejskiego

Unia Europejska stanowi istotny element struktury bezpieczeństwa europejskiego. Jej potencjał ludnościowy, gospodarczy, bogata historia oraz wielość myśli i idei czynią z niej atrakcyjnego aktora w relacjach międzynarodowych. Po zakończeniu zimnej wojny państwa członkowskie UE zdawały sobie sprawę, że w procesie kształtowania się nowego ładu międzynarodowego najistotniejszym czynnikiem będzie gospodarka, a nie rozwiązania siłowe. Dlatego z takim oporem, począwszy od Traktatu z Maastricht, poprzez Traktat Amsterdamski, aż do prezydencji helsińskiej w 1999 roku, trwały dyskusje dotyczące potrzeby rozwoju potencjału obronnego Unii Europejskiej.

Potrzeba podjęcia nowych inicjatyw na rzecz stworzenia europejskiej polityki obronnej stawała się coraz pilniejsza, przede wszystkim ze względu na fiasko kształtowania Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony (European Security and Defence Identity – ESDI), budowanej na bazie Unii Zachodnioeuropejskiej jako „europejski filar” NATO⁶⁷.

⁶⁷ Zob. R. Zięba, *Europejska Tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2000, rozdz. II.

Jednym z najważniejszych elementów budowy tożsamości UE jest tworzenie wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Doświadczenia z wojny bałkańskiej oraz kryzys w Kosowie spowodowały odejście rządu brytyjskiego od uprawianej przez kilka dekad polityki opozycji wobec budowy obrony europejskiej.

Cele, jakie Unia Europejska zamierza realizować, opierając się na wspólnej polityce zagranicznej i bezpieczeństwa, zgodnie z *Traktatem amsterdamskim*, są sformułowane dość ogólnie i obejmują:

- ochronę wspólnych wartości, podstawowych interesów, niezależności i integralności Unii zgodnie z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych,
- umacnianie bezpieczeństwa Unii we wszelkich formach,
- zachowanie pokoju i umacnianie bezpieczeństwa międzynarodowego, zgodnie z zasadami Karty ONZ, Aktu Końcowego KBWE i celami Paryskiej Karty Nowej Europy, w tym dotyczącymi granic zewnętrznych;
- wspieranie współpracy międzynarodowej;
- rozwijanie i konsolidację demokracji oraz rządów prawa, poszanowanie praw człowieka i podstawowych wolności⁶⁸.

Państwa członkowskie Unii Europejskiej, od samego początku ustanowienia WPZiB, opowiadały się za taką strategią w dziedzinie polityki i bezpieczeństwa, w której prawo międzynarodowe byłoby podstawowym instrumentem kształtowania ładu międzynarodowego. Przez prawie całą dekadę lat 90. XX wieku państwa członkowskie Unii Europejskiej wyraźnie dystansowały się od dyskusji na temat rozbudowy potencjału obronnego, uważając, że dotychczasowa struktura ładu europejskiego (NATO, UZE, OBWE) stanowi wystarczający instrument zapewnienia bezpieczeństwa europejskiego.

Przełom w pracach koncepcyjnych nad europejską polityką obronną nastąpił w pierwszej połowie 1999 roku, w czasie wojny NATO z Jugosławią i dyskusji w ramach NATO, dotyczących rewizji koncepcji strategicznej Sojuszu i ustanowienia Inicjatywy Zdolności Obronnych. Znamionuje to pojawienie się na kończącym prezydencję niemiecką posiedzeniu Rady Europejskiej w Kolonii, w dniach 3-4 czerwca 1999 roku, nowego terminu – kategorii politycznej, pisanego jeszcze małymi literami: „wspólna europejska polityka w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony”, który był używany zamiennie z nazwą „wspólna europejska polityka bezpieczeństwa i obrony”⁶⁹.

Wstępne decyzje i zapowiedzi poczynione w Kolonii zostały rozwinięte pół roku później na posiedzeniu Rady Europejskiej w Helsinkach. Zebrani 10-11 grudnia 1999 roku przywódcy Unii Europejskiej proklamowali oficjalne ustano-

⁶⁸ R. Zięba, *Koncepcja bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, (w:) Idem (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 159.

⁶⁹ Zob. Idem, *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007, s. 86.

wienie Wspólnej Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony jako narzędzia wykonawczego Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa. Uczestnicy posiedzenia stwierdzili, iż rozwój Wspólnej Europejskiej Polityki i Bezpieczeństwa będzie się odbywał bez uszczerbku dla zobowiązań wynikających z art. 5 Traktatu waszyngtońskiego i art. 5 zmodyfikowanego Traktatu brukselskiego dla stron tych porozumień oraz że rozwój nowej polityki nie odbije się ujemnie na specyficznym charakterze polityki bezpieczeństwa i obrony innych państw Unii Europejskiej. Przygotowując UE do prowadzenia misji petersburskich, proklamowano w Helsinkach tzw. Europejski Cel Operacyjny, który zawierał program tworzenia wojskowych zasobów i zdolności UE⁷⁰.

Unia Europejska jest świadoma, że nie dysponuje niezbędnymi środkami, umożliwiającymi jej samodzielne, bez pomocy Stanów Zjednoczonych, rozwiązywanie odległych – niekiedy geograficznie – od Europy i długotrwałych konfliktów. Wprawdzie europejscy członkowie Sojuszu Północnoatlantyckiego dostarczają prawie 80% konwencjonalnego uzbrojenia NATO, to środki rozpoznania, łączności oraz kontroli operacyjnej należą wyłącznie do Amerykanów lub znajdują się pod ich kontrolą w NATO. Europejczykom brakuje nie tylko satelitarnych środków obserwacji i informacji oraz morskich i powietrznych środków transportu, dysponują również niedostateczną ilością sił powietrznych stacjonujących na lotniskach⁷¹.

Stanowisko Unii Europejskiej w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego wyraża Europejska strategia bezpieczeństwa przyjęta w 2003 roku. Jest to dokument o charakterze ogólnym, natomiast w konkretnych sprawach, dotyczących poszczególnych aspektów bezpieczeństwa międzynarodowego, takich jak proliferacja broni masowego rażenia, wyścig zbrojeń, terroryzm międzynarodowy czy konflikty wewnętrzne w poszczególnych państwach unijnych, Unia Europejska wypracowała szczegółowe koncepcje swoich działań. Wynikały one przede wszystkim z postanowień kolejnych traktatów o UE, łącznie z Traktatem lizbońskim. Obowiązujący od 1 grudnia 2009 roku Traktat lizboński zawiera w art. 42-46 postanowienia dotyczące Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (WPBiO), która stanowi integralną część Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa⁷².

⁷⁰ Europejski Cel Operacyjny to program wojskowego przygotowania UE do prowadzenia – w ramach EPBiO – zadań petersburskich, przyjętych przez Radę Europejską na posiedzeniu w Helsinkach w dniach 10-11 grudnia 1999 roku. Cel ten zakładał utworzenie najpóźniej do końca 2003 roku sił zbrojnych w wymiarze korpusu, tj. 50-60 tysięcy żołnierzy, zdolnych do rozmieszczenia w ciągu 60 dni i prowadzenia wszelkich operacji przez co najmniej rok, ibidem, s. 88.

⁷¹ *Polityka bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, <http://acn.waw.pl/zgroszek/pbue.htm>, 22.05.2008.

⁷² Por. S. Parzymies, *Unia Europejska wobec wyzwań i zagrożeń w stosunkach międzynarodowych*, (w:) J. Simonides (red.), *Świat wobec współczesnych wyzwań i zagrożeń*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2010, s. 609.

Wymiernym przykładem rozbudowy potencjału obronnego Unii Europejskiej jest powołanie w lutym 2004 roku przez Francję, Niemcy i wielką Brytanię „grup bojowych”. Realizacja koncepcji „grup bojowych” opartych na małych pakietach jednostek wojskowych w znaczący sposób przyczyniła się do zwiększenia elastyczności sił zbrojnych Unii Europejskiej i w ten sposób stanowi istotny krok w kierunku rozpoczęcia tworzenia sił natychmiastowego reagowania.

Unia Europejska była i jest ekonomicznym gigantem, przestała jednak być „politycznym karłem i militarnym robakiem” (nawiązanie do uwagi byłego belgijskiego ministra spraw zagranicznych Marka Eyskensa z 1991 r. w odniesieniu do reakcji Europy na wojnę w Zatoce)⁷³.

Prawdziwości tego stwierdzenia dowodzi aktywna obecność Unii Europejskiej we wszystkich sferach stosunków międzynarodowych. Podłożem pomyślnej ewolucji Unii Europejskiej stały się strukturalne przekształcenia systemu światowego dokonujące się po zakończeniu zimnej wojny oraz po upadku komunizmu. W Europie zaczęło się rozwijać podejście oparte na stosowaniu cywilnych środków (niemilitarnych) w stosunkach zewnętrznych, a także w sytuacji zagrożeń konfliktami. W efekcie, stopniowo pozimnowojenny porządek stosunków międzynarodowych zdominowany został przez czynniki pozamilitarne, m.in. rozwój gospodarczy (Chiny, Indie), posiadanie zasobów ropy i gazu ziemnego (Rosja, Wenezuela), rozwój nowoczesnych technologii⁷⁴. Tak więc Unia Europejska dojrzała do odgrywania bardziej niż w latach 90. XX wieku znaczącej roli nie tylko w świecie, widoczna jest przede wszystkim strategia i bardziej skuteczna polityka w dziedzinie bezpieczeństwa europejskiego.

Wydaje się, że proces kształtowania europejskiego bezpieczeństwa będzie mógł być realizowany tylko poprzez uwzględnienie kooperatywności lub, używając poglądu Josepha S. Nye’a, współzależności⁷⁵. Współzależność odnosi się do sytuacji, w której podmioty lub wydarzenia z różnych części systemu wpływają na siebie nawzajem. Aby zapewnić stabilność na kontynencie europejskim, nie wystarczy, w praktyce politycznej, bazować tylko na czynniku militarnym. Przykład wojny w Iraku i Afganistanie dowodzi, że taka „polityka” kończy się porażką. Podobnie jest gdy w rozwiązywaniu konfliktu międzynarodowego czynnikiem dominującym jest prawo międzynarodowe czy ekonomia (zaangażowanie europejskich instytucji w pokojowe rozwiązanie konfliktu na Bałkanach). Najskuteczniejszym instrumentem okazuje się właśnie współzależność wielu czynników (geoeconomia, prawo międzynarodowe i siła militarna), które dają możliwość utrzymania stabilności i bezpieczeństwa europejskiego.

⁷³ „The New York Times”, 25 January 1991.

⁷⁴ M. Gracik-Zajączkowska, *Wspólnota Europejska jako aktor międzynarodowy*, (w:) K. Żukrowska (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, Wydawnictwo IUSatTAX, Warszawa 2011, s. 230.

⁷⁵ J.S. Nye Jr., *Koncepcje współzależności*, (w:) Idem, *Konflikty międzynarodowe. Wprowadzenie do teorii i historii*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 292.

W przypadku bezpieczeństwa europejskiego współzależność OBWE, Unii Europejskiej i NATO jest najskuteczniejszą metodą zapewnienia stabilności i rozwoju państw. W tym wypadku różnice aksjologiczne kształtowane i generowane przez różne podmioty odpowiedzialne za bezpieczeństwo Europy mogą stanowić istotny punkt wyjścia do budowania stabilności, bezpieczeństwa i rozwoju państw.

BIBLIOGRAFIA

1. J.L. ADDIS, *The Long Peace: Elements of Stability in the Postwar International System*, „International Security”, Spring 1986, vol. 10, no. 4.
2. *Akt Końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie*, Helsinki, dnia 1 sierpnia 1975 r., „Sprawy Międzynarodowe” 1975, nr 10.
3. *Bezpieczeństwo w stosunkach międzynarodowych. Materiały do studiowania*, oprac. A. Ciupiński, H. Bińkowski, A. Legocka, Warszawa 2002.
4. B. BUZAN et al., *The European security order recast. Scenarios for the post-cold war era*, London – New York 1990.
5. B. BUZAN, *Economic Structure and International Security: The Limits of Liberal Case*, „International Organization” 1984, nr 4.
6. B. BUZAN, *People, states and fear. An agenda for international security studies in the post-cold war era*, London 1991.
7. W.K. CLARK, *Remember NATO? It's the Alliance The US Needs*, „International Herald Tribune” z 12 lutego 2002 roku.
8. J. CZAPUTOWICZ, *System czy nieład. Bezpieczeństwo europejskie u progu XXI wieku*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1998.
9. J. CZAPUTOWICZ, *Teorie stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo PWN, Warszawa, 2008.
10. S. DALBY, *Post – Cold War Security in the New Europe*, (w:) *The New Political Geography of Eastern Europe*, red. J. O'Loughlin, H. van der Wusten, Belhaven Press, London 1993.
11. *Declaration on Alliance Security*, 4 April 2009, www.nato.int.
12. M. DOBROSIELSKI, *Źródła i geneza KBWE*, „Sprawy Międzynarodowe” 1975, nr 1.
13. *Enhancing the Security of States In a Multipolar World*, Vulnerabilities Center for Security Studies, March 13-15, 1999.
14. M. GRACIK-ZAJĄCZKOWSKA, *Wspólnota Europejska jako aktor międzynarodowy*, (w:) *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, red. K. Żukrowska, Wydawnictwo IUSatTAX, Warszawa 2011.
15. E. HALIŻAK, *Liberalna wizja porządku międzynarodowego*, (w:) R. Kuźniar (red.), *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, Wydawnictwo UW, Warszawa 2005.
16. A. HERACLIDES, *Helsinki – II and its After math. The Making of the CSCE into an International Organization*, Pinter Publishers, London 1993.
17. S. HOFFMANN, *A New Word and Its Troubles*, „Foreign Affairs”, Fall 1990, vol. 69, no. 4.
18. M. HOWARD, *War and the Liberal Conscience*, Oxford 1978.

19. S.P. HUNTINGTON, *Zderzenie cywilizacji*, Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2001.
20. W.G. HYLAND, *The Case for Pragmatism*, „Foreign Affairs”, 1991-1992, vol. 71, no. 1.
21. R. JACKSON, G. SØRENSEN, *Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2006.
22. R. KAGAN, *Potęga i Raj. Ameryka i Europa w nowym porządku świata*, Wydawnictwo Studio Emka, Warszawa 2003.
23. R. KAPUŚCIŃSKI, *Lapidarium V*, „Czytelnik”, Warszawa 2002.
24. H. KISSINGER, *Dyplomacja*, Warszawa 1996.
25. E.A. KOŁODZIEJ, *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, (w:) *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, red. D.B. Bobrow, E. Haliżak, R. Zięba, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 1997.
26. J. KUKUŁKA, *Bezpieczeństwo międzynarodowe w Europie Środkowej po zimnej wojnie*, WN Scholar, Warszawa 1994.
27. CH. LEQUESNE, *Comment pense l'Union européenne*, (w:) M.C. Smouts (dir), *Les nouvelles relations internationales. Pratiques et théories et pratiques*, Paris 1998.
28. T. ŁOŚ-NOWAK, *Stosunki międzynarodowe. Teorie – systemy – uczestnicy*, Wydawnictwo UW, Wrocław 2006.
29. T. ŁOŚ-NOWAK, *Uczestnicy stosunków międzynarodowych*, (w:) *Współczesne stosunki międzynarodowe*, red. T. Łoś-Nowak, Wydawnictwo UW, Wrocław 2008.
30. M. MADEJ, *Zagrożenia asymetryczne bezpieczeństwa państw obszaru transatlantyckiego*, Wydawnictwo PISM, Warszawa 2007.
31. P.D. MAGGIO, W. POWELL (ED.), *Introduction*, (w:) *The New Institutionalism in Organizational Analysis*, Chicago 1991.
32. S. MILER, *The Case Against a Ukrainian Nuclear Deterrent*, „Foreign Affairs”, Summer 1993, vol. 72, no. 3.
33. D. MITRALNY, *A Working Peace System*, Chicago 1966.
34. J.S. NYE JR., *Konflikty międzynarodowe. Wprowadzenie do teorii i historii*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.
35. J.S. NYE JR., *Koncepcje współzależności*, (w:) J.S. Nye Jr., *Konflikty międzynarodowe. Wprowadzenie do teorii i historii*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.
36. *Paryska Karta Nowej Europy*, PISM, Warszawa 1991.
37. S. PARZYMIES, *Analiza krytyczna teorii integracji europejskiej*, (w:) *Porządek międzynarodowy progu XXI wieku*, red. R. Kuźniar, Warszawa 2005.
38. S. PARZYMIES, *Unia Europejska wobec wyzwań i zagrożeń w stosunkach międzynarodowych*, (w:) *Świat wobec współczesnych wyzwań i zagrożeń*, red. J. Simonides, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2010.
39. M.A. POLLACK, *International Relations Theory and European Integration*, “European University Institute Working Paper RSC”, Florence 2000, nr 55.

40. R. ROBERTSON, *Globalization. Social Theory and Global Culture*, London 1992.
41. J.J. ROCHE, *Relations internationales*, Paris 1999.
42. *Rocznik Strategiczny 2002/2003*, Warszawa 2003.
43. *Rocznik Strategiczny 2009/2010*, Warszawa 2010.
44. *Rome Declaration on Peace and Cooperation*, NATO Press Communiqué S-1 (91) 86, z 8.11.1991 r.
45. ALPO M. RUSI, *After the cold war. Europe's new political architecture*, New York 1991.
46. *Should the NATO Alliance Be Ended?*, (w:) H.M. Levine, *World Politics Debated A Reader In Contemporary Issues*, Mc Graw – Hill Book Company 1989.
47. M. STAŃCZYK-MINKIEWICZ, *Paradoks unifikacji Europy*, (w:) *Dokąd zmierza Europa*, red. P. Mickiewicz, H. Wyligąła, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2009.
48. M. SUŁEK, *Parametry potęgi (siły) państwa – stałe czy zmienne?*, (w:) M. Sułek, J. Simionides (red.), *Państwo w teorii i praktyce stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo UW, Warszawa 2009.
49. A. TOWPIK, *Główne koncepcje rozwoju sytuacji w Europie*, (w:) A.D. Rotfeld, A. Topik, *Bezpieczeństwo Europy. Analiza zachodnich koncepcji i modeli. Prognoza rozwoju sytuacji w Europie*, Warszawa 1970.
50. G. VENTURONI, *The Washington Summit Initiatives. Giving NATO the Tools to Do Its Job in the Next Century*, "NATO Review" 1999.
51. K.A. WOJTASZCZYK, *Integracja Europejska*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2006.
52. W. WOSIŃSKA, *Oblicza globalizacji*, Sopot 2008.
53. R. ZIĘBA, *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007.
54. R. ZIĘBA, *Europejska Tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2000.
55. R. ZIĘBA, *Koncepcja bezpieczeństwa unii Europejskiej*, (w:) *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, red. R. Zięba, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.
56. R. ZIĘBA, *Pozimnowojenny paradygmat bezpieczeństwa międzynarodowego*, (w:) *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, red. R. Zięba, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.
57. S. ŻUKOWSKI, *Praktyczne implikacje teoretycznych założeń wiecznego pokoju Immanuela Kanta w dobie globalizacji*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008.
58. K. ŻUKROWSKA, *Stosowanie teorii integracji w praktyce europejskiej*, „Polska w Europie” nr 1 (43).
59. "The New York Times", 25 January 1991.

The Axiological Considerations in a Field of European Security

Abstract. Axiology is an important aspect in a discussion on the paradigm of contemporary international relations and international security. The stressing differences in value systems, influencing and creating political systems, as well as security strategies, often build up a basic barrier in venture of the universal international harmony. It is so, because it rests on a balance between tradition and society's needs. Author of this article is proving that in the process of European integration, with its different visions of neo-liberalism, neo-functionalism and constructivism, the relation to security concerns becomes apparent. Those visions turn out to be the frames for disagreements in a concept of European Security. Looking into the evolution of European harmony and the analysis of European security after the Cold War we observe that it is still a proving ground for those differences that determine an evolution of a spectrum of essential qualities of the European security. This adds up as a substance in an analysis of the axiological differences within a process of European harmony evolving through the OSCE, NATO and European Union, as the architecture of the universal European security.

WPŁYW GLOBALIZACJI NA BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE. WYZWANIA I ZAGROŻENIA

Zenon Nowakowski

Wojskowa Akademia Techniczna

Streszczenie. W publikacji podjęto próbę przeanalizowania tych przejawów globalizacji, które mogą mieć bezpośredni lub pośredni wpływ na społeczno-polityczne bezpieczeństwo państwa. Jak się zauważyło, procesy globalizacyjne mogą mieć bezpośrednie lub pośrednie przełożenie społeczno-polityczne na bezpieczeństwo państwa. We wstępie artykułu ukazano szanse i zagrożenia towarzyszące procesom globalizującego się świata. Natomiast w zasadniczej części odniesiono się do dwóch obszarów tematycznych ściśle nawiązujących do przedmiotu zainteresowań opracowania. W ramach pierwszego z nich przedstawiono istotę, ewolucję oraz specyficzne właściwości nowo powstałego systemu globalnego. Z kolei drugi obszar rozważań ukierunkowano na identyfikację i opis globalnych przesłanek oraz uwarunkowań bezpieczeństwa narodowego w wymiarze społecznym i politycznym. Zachodzące zmiany i korelacje pomiędzy poszczególnymi obszarami wpływają równocześnie na przemianę całości postrzegania problemu.

Zjednoczenie Niemiec w 1990 roku, poprzedzone przeobrażeniami ideologiczno-politycznymi w Polsce, zapoczątkowało nowy układ stosunków międzynarodowych oparty na globalnej współpracy i kooperacji pomiędzy państwami, narodami, a także różnego rodzaju transnarodowymi organizacjami o charakterze politycznym, gospodarczym i kulturalnym. Nowo powstający świat bez granic stał się przedmiotem zainteresowań i analiz wielu publikacji stricte naukowych, jak też pozycji książkowych wchodzących w skład literatury popularnonaukowej. Do najpoczytniejszych książek, próbujących uchwycić istotę i sens współczesnych przemian cywilizacyjnych, należą m.in.: *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego* S.P. Huntingtona, *Wielki wstrząs*, *Koniec historii* i *Ostatni człowiek* F. Fukuyamy, *Mocarstwa świata: narodziny, rozkwit, upadek* P. Kennedyego, *Potęga i raj. Ameryka i Europa w nowym porządku świata* R. Kagana, a także *Lexus i drzewo oliwne: zrozumieć globalizację* T.L. Friedmana. Wymienione wydawnictwa zwarte, włącznie z wieloma esejami i publikacjami R.D. Kaplana oraz A. Tofflera, próbują określić źródła, przesłanki i konsekwencje przyszłościowych ogólnoswiatowych przeobrażeń społeczno-kulturowych i geopolitycznych. Wspólne dla wszystkich tych książek jest, zdaniem T. Friedmana, to, że zyskały one rozgłos: „ponieważ każda z nich próbowała jednym chwytliwym terminem opisać „to coś”, czyli centralny mechanizm, zasadniczy motor, odpowiedzialny za wydarzenia międzynarodowe w postzimnowojennym świecie, nazywając go zderzeniem cywilizacji,

chaosem, upadkiem imperiów czy triumfem liberalizmu”¹. Cytowany publicysta twierdzi zaś, że: „jeśli chce się zrozumieć postzimnowojenny świat, to trzeba zacząć od uświadomienia sobie, iż powstał nowy międzynarodowy system – globalizacja. To jest „to coś”, na czym należy się skupić. Globalizacja nie jest jedynym procesem, który wpływa na wydarzenia rozgrywające się dziś na świecie, ale jeśli istnieje jakaś gwiazda przewodnia czy siła kształtująca świat, to jest nią właśnie ów system. Nowy jest system; stare są polityka, chaos, zderzenie cywilizacji i liberalizm. Dramatem postzimnowojennego świata jest wpływ tego nowego systemu na wszystkie odwieczne emocje i aspiracje ludzkie. Jest to złożony dramat, którego ostatni akt nie został jeszcze napisany”². Za zasadne należy uznać twierdzenie, że dramaturgia procesów globalizacji wiąże się z ambiwalencją poglądów na temat szans i zagrożeń im towarzyszących. Zwolennicy globalizacji uważają, że może ona między innymi:

- przyspieszyć rozwój cywilizacyjny świata,
- wyznaczyć nowe perspektywy rozwoju ekonomicznego poszczególnych regionów i kontynentów,
- przyczynić się do wzrostu dobrobytu i znoszenia różnorodnych zbędnych barier między narodami,
- wpłynąć pozytywnie na wymianę doświadczeń i wzajemne uczenie się,
- wykreować nowe formy życia publicznego i współpracy międzynarodowej w zakresie bezpieczeństwa i obrony pokoju w skali ogólnoświatowej,
- umożliwić dostęp krajom biednym i rozwijającym się do zróżnicowanych dóbr konsumpcyjnych, najnowszych technologii i środków komunikacji międzynarodowej,
- pomóc w powszechnym respektowaniu praw ludzkich i obywatelskich,
- przyczynić się do kształtowania proekologicznej świadomości i odpowiedzialności za środowisko naturalne.

Natomiast do zagrożeń wiążących się z globalizacją i jednocześnie z niej wynikających, najczęściej zalicza się:

- polityczną, gospodarczą i kulturową marginalizację pewnych regionów i krajów (z reguły biednych, najmniej rozwiniętych),
- destrukcyjny wpływ żywiołowego przepływu kapitału, w ramach globalnego systemu finansowego, na słabsze gospodarki,
- wzrost korupcji oraz operacji „prania brudnych pieniędzy” na dużą skalę,
- rozwój transnarodowej zorganizowanej przestępczości włącznie z terroryzmem,
- pogłębiającą się nierówność w sferze dochodów pomiędzy „bogатыmi” i „biednymi” regionami świata,

¹ T.L. Friedman, *Lexus i drzewo oliwne: zrozumieć globalizację*, Poznań 2001, s. 17.

² Ibidem.

- narzucanie narodom i poszczególnym grupom społecznym ujednoliconych standardów w każdej dziedzinie życia (proces „westernizacji”), niejednokrotnie sprzecznych z miejscową kulturą i tradycją, a wynikających z tzw. „globalnej monokultury”;
- obawy co do pełnej realizacji priorytetów i interesów narodowych, szeroko pojętych, wynikające z coraz większego stopnia współzależności między państwami („erozja suwerenności”).

W literaturze przedmiotu można znaleźć dużo więcej opinii wartościujących na temat globalizacji, poczynając od uznawania jej za pułapkę dla społeczeństw bogatych (dot. „ataku na demokrację i dobrobyt”), poprzez eksponowanie zagrożenia utraty suwerenności poszczególnych państw, aż do apeli o jej umacnianie, w celu likwidacji różnorodnych barier pomiędzy narodami. Wydaje się jednak, że nie ma dla niej alternatywy. Globalizacja nie jest wyborem, jest po prostu rzeczywistością. Dlatego też nie chodzi o jej wartościowanie, ale zrozumienie sensu i logiki przeobrażeń z nią związanych, w tym również tych, od których uzależnione może być szeroko pojęte bezpieczeństwo poszczególnych regionów i państw.

Pojęcie, przejawy i główne cechy globalizacji

Geneza i ewolucja globalizacji. W specjalistycznych publikacjach poświęconych interesującej nas problematyce wyróżnia się zazwyczaj dwie „epoki globalizacji”, zawierające w sobie jej narodziny i rozwój. Pierwsza epoka globalizacji rozpoczęła się od połowy XIX wieku i trwała do końca lat dwudziestych minionego stulecia. Potwierdza to T.L. Friedman, znany publicysta amerykański – dwukrotny laureat Nagrody Pulitzera, który twierdzi, że właśnie w tym czasie świat przeżywał epokę globalizacji zbliżoną do dzisiejszej, lecz o nieco mniejszym zasięgu: „jeśli porówna się wymianę handlową i przepływ kapitału między krajami z ich produktem narodowym brutto oraz przepływ siły roboczej z liczbą ich ludności to okazuje się, że okres globalizacji poprzedzający pierwszą wojnę światową był bardzo podobny do epoki, w jakiej obecnie żyjemy (...). W tamtych czasach ludzie migrowali na ogromną skalę, a przed 1914 rokiem państwa nie wymagały – chyba że toczyła się wojna – od podróżnych, by posiadali paszporty. Większość emigrantów, którzy masowo przybywali do Ameryki, nie miała wiz. Kiedy się weźmie pod uwagę te wszystkie czynniki oraz uwzględni się pojawienie takich wynalazków, jak statek parowy, telegraf i w końcu telefon, można z powodzeniem stwierdzić, że ta pierwsza epoka globalizacji zmniejszyła rozmiar świata z «dużego» na «średni»³. Cytowany autor upadek pierwszej epoki globalizacji wiąże z trzema ówczesnymi ogólnoswiatowymi wydarzeniami, tj. pierwszą wojną światową, rewolucją październikową i wielkim

³ Ibidem, s. 11-12.

kryzysem gospodarczym. Były to wydarzenia, które, zdaniem T.L. Friedmana, wraz z międzynarodowym układem sił powstałym po drugiej wojnie światowej, zapoczątkowały podział świata i wstrzymały proces jego jednoczenia się, a więc proces globalizacji, do 1989 roku. W tymże właśnie roku, po upadku muru berlińskiego, rozpoczęła się nowa epoka globalizacji, zwana drugą: „Choć między obiema epokami występuje wiele podobieństw (konstatuje T.L. Friedman), nową cechą dzisiejszej epoki globalizacji jest stopień i siła powiązań między krajami, co czyni świat jednym wielkim rynkiem i globalną wioską (...). Mówiąc w skrócie, nowa epoka globalizacji ma pewne elementy, które znamy z przeszłości, z tym że występują one z dużo większym natężeniem, elementy, których nigdy wcześniej nie obserwowaliśmy, i elementy zupełnie nowe, których nawet w pełni nie rozumiemy. (...) Jeśli pierwsza epoka zmniejszyła rozmiar świata z «dużego» na «średni», to w nowej epoce skurczył się on ze «średniego» do «małego»⁴.

Gwoli ścisłości należy nadmienić, że istnieje również grupa politologów, ekonomistów i historyków, która upatruje załączków globalizacji w początkach rozwoju handlu zamorskiego w okresie starożytności, ewentualnie wiąże genezę tego procesu z ekspansją handlową krajów europejskich i rozwojem systemu kolonialnego w XIV wieku ery nowożytnej.

Rozmiar i kształt dzisiejszej globalizacji, ujmowanej jako zjawisko wielowymiarowe, stanowi konsekwencję wielu procesów i czynników, do których najczęściej zalicza się:⁵

- rozwój transportu, informatyki i telekomunikacji kreujący techniczne warunki do szybszego i tańszego przepływu, ponad granicami państw, informacji, ludzi i różnorodnych czynników produkcji,
- tworzenie i kształtowanie kompatybilnej infrastruktury biznesu w postaci infrastruktury twardej (dot. połączeń drogowych i kolejowych, portów lotniczych, hoteli itp.) oraz infrastruktury miękkiej, obejmującej m.in. odpowiednią infrastrukturę legislacyjną, komputerowe połączenia informatyczne, bankowość elektroniczną, jakość usług telekomunikacyjnych itp.,
- liberalizację międzynarodowych stosunków gospodarczych, likwidującą bariery celne, stawiającą na swobodę wymiany walut i wolność w przepływie kapitału,
- deregulację gospodarek narodowych, która sprawia, że stają się one otwarte na zagraniczną konkurencję. Dotyczy to produkcji, a także wszelkiego rodzaju usług, na przykład: handlowych, bankowych, telekomunikacyjnych, medialnych (informacyjnych),

⁴ Ibidem, s. 13-15.

⁵ Zob. m.in.: R. Kuźniar, *Globalizacja: sprostać wyzwaniu*, „Ad meritum” 1998, nr 6; R. Piasecki, *Nowe paradygmaty rozwoju w kontekście globalizacji*, „Sprawy Międzynarodowe” 2000, nr 1; W. Szymański, *Globalizacja: wyzwania i zagrożenia*, Warszawa 2001.

- pojawienie się nowych podmiotów na scenie globalnej w postaci różnego rodzaju organizacji, fundacji i korporacji transnarodowych, które w coraz większym stopniu partycypują w kształtowaniu politycznych i społeczno-ekonomicznych realiów współczesnego świata,
- funkcjonowanie, w coraz większej liczbie państw, zunifikowanych reguł i norm postępowania wynikających z demokratycznych systemów rządzenia oraz prorynkowej polityki gospodarczej. Prowadzi to w konsekwencji do konsensusu chociażby w takich sprawach jak na przykład: respektowanie praw człowieka i praw obywatelskich, tworzenie warunków do edukacji i samorozwoju społeczeństw, ograniczanie i eliminowanie zagrożeń ekologicznych świata, redukcja zbrojeń, poszanowanie własności intelektualnej i praw autorskich itp.,
- wyjątkowo korzystne dla procesów globalizacji warunki ideologiczno-polityczne, społeczne i psychologiczne, w sytuacji gdy kapitalizm stracił konkurenta w postaci alternatywnej idei socjalizmu.

Wielość oraz kompleksowość źródeł i przesłanek współczesnej globalizacji dowodzi, że jest ona procesem niezwykle złożonym i jednocześnie wielowątkowym.

Istota i specyficzne cechy globalizacji. Globalizacja, będąc terminem wielowymiarowym, posiada różne konotacje znaczeniowe, determinowane sposobem podejścia do jej istoty. W naukowych i popularnonaukowych wydawnictwach najczęściej interpretuje się ją jako specyficzne zjawisko, określony proces lub złożony system. *Globalizacja jako zjawisko* oznacza ogół różnorodnych realnych zdarzeń zachodzących w świecie, sprzyjających jego integracji i w konsekwencji unifikacji. Tak rozumiana globalizacja stanowi, najogólniej rzecz ujmując, wynik rozwoju sił wytwórczych i postępującej internacjonalizacji różnych przejawów szeroko pojętego życia społecznego. Z kolei *identyfikowanie globalizacji z procesem* pozwala ją ująć jako przebieg następujących po sobie, powiązanych przyczynowo określonych zmian, stanowiących kolejne fazy rozwoju cywilizacji ludzkiej. W tej sytuacji globalizacja oznacza kolejny, bardziej zaawansowany etap społeczno-ekonomicznego rozwoju narodów i społeczeństw, zmierzający do ujednolicenia ich życia w oparciu o wartości, normy, reguły i standardy ogólnoświatowe. Należy nadmienić, że w tym ujęciu globalizacja oznacza także proces „kurczenia się” świata⁶ w sensie czasowo--przestrzennym, gdzie czas i odległość, zredukowane dzięki nowoczesnej technice do minimum, sprzyjają szybkiemu przemieszczaniu się informacji, ludzi i różnego rodzaju zasobów ponad granicami państw i kontynentów. Ideę „kurczenia się” świata lapidarnie i niezwykle trafnie określił S. Tallbott, były zastępca sekretarza stanu USA, który stwierdził: „co dzieje się tam, ma znaczenie tutaj (*what happens there, matters here*)”. W trzeciej z wymienionych zasadniczych perspektyw badawczych,

⁶ Zob. Z. Bauman, *Globalizacja: i co z tego dla ludzi wynika*, Warszawa 2000.

globalizację traktuje się jako złożony system posiadający określoną strukturę i swoiste, specyficzne właściwości. Należy zaznaczyć, że niniejszy system stara się uporządkować oraz powiązać w logiczną całość te procesy i zjawiska, które są immanentnie przypisane obecnej formie rozwoju życia międzynarodowego, utożsamianej z epoką globalizacji. Wydaje się, że ostatnie z prezentowanych podejść do istoty globalizacji jest podejściem najszerszym, systemowo analizującym zjawiska i procesy stanowiące jej treść, a więc integrującym w sobie dwie wcześniej wymienione orientacje badawcze. Dlatego też uznano je za szczególnie użyteczne dla dalszej refleksji poznawczej nad przejawami i głównymi wymiarami oraz cechami nowo powstałego globalnego systemu międzynarodowego.

Zasadność systemowego podejścia do analizy przejawów i specyficznych właściwości globalizacji potwierdza T.L. Friedman, pisząc o interesującym nas problemie w następujący sposób: „Wszyscy wiedzieliśmy, że rodzi się nowy system, który ustali nowe ramy dla stosunków międzynarodowych, lecz nie mieliśmy pojęcia, jak go zdefiniować, dlatego też staraliśmy się go scharakteryzować, mówiąc, czym nie jest. Nie był zimną wojną. Dlatego nazwaliśmy go światem postzimnowojennym. Lecz im więcej podróżowałem po świecie, tym bardziej stawało się dla mnie jasne, że wcale nie żyjemy w pogmatwanym, niespójnym, nieokreślonym postzimnowojennym świecie, ale w nowym międzynarodowym systemie. System ten kieruje się własną logiką, prawami, presjami i zachętami i zasługuje na własną nazwę: „globalizacja”. Nie jest to żadna przelotna ekonomiczna moda czy przejściowy trend, lecz dominujący system, regulujący stosunki międzynarodowe – system, który po upadku muru berlińskiego zastąpił system zimnej wojny”⁷. Globalizacja rozumiana jako nowy logiczny i w miarę spójny system międzynarodowy posiada swoje specyficzne cechy i właściwości. Do najistotniejszych z nich należą⁸:

- a) integracja, oznaczająca powiązanie świata. Synonim niniejszego powiązania stanowi sieć, umożliwiającą bezpośrednie kontakty ludzi ze sobą bez jakiegokolwiek pośrednictwa oraz nadzoru i kontroli. Za przykład może tu posłużyć Internet, symbolizujący ideę wspólnoty i wolności,
- b) ewolucyjność i zarazem ustawiczość przemian, wyrażone w postaci dynamicznego procesu jednoczenia się rynków, państw i technologii,
- c) oparcie przyszłych zunifikowanych polityczno-gospodarczych struktur świata na liberalizmie i wolnorynkowej polityce gospodarczej. Oznacza to uznanie idei demokracji za ideę ogólnoświatowego ładu i porządku,
- d) dążenie do kulturalnej homogenizacji świata włącznie z jej amerykanizacją,

⁷ T.L. Friedman, op. cit., s. 25.

⁸ Ibidem, s. 25-35.